

# Bitcoin: pieniądz przyszłości czy staromodna bańka?

20 sierpnia 2013

Bitcoin stał się ostatnim krzykiem mody. Bazuje on na technologii peer-to-peer, jest w pełni zdecentralizowany i bez patentów; jest oprogramowaniem open source. Aktualnie znajduje się prawie 11 milionów jednostek Bitcoina w obiegu, a maksymalna ilość, która kiedykolwiek będzie stworzona wynosi 21 milionów. By poznać więcej szczegółów na temat ich funkcjonowania, zajrzyj do ostatniego artykułu Nikolaya Gratcheva.

## EMISJA

Podczas gdy bitcoiny są zaprojektowane tak, by – jako bitcoiny – nie poddawały się hiperinflacji, naturalnie hiperinflacja dotyczy walut wirtualnych w ogólności. Są już liczne podobne twory takie jak litecoin, namecoin czy freicoin. Jest to szczególnie uzasadniona kwestia, ponieważ bitcoin jest rozwiązaniem tzn. jest w pełni zdecentralizowany. Jak określili to Ori Brafman i Rod A. Beckstrom: „Rozwiązanie nie ma głowy. Jej centralna część ciała nie ma władzy. W rzeczywistości większość organów jest replikowana poprzez każde z ramion. Jeśli przetniesz rozwiązanie na pół, będziesz zaskoczony: stworzenie nie umrze, a wkrótce będziesz miał do czynienia z dwiema rozwiązaniami[1].”

Po tym jak upadł Napster, serwis udostępniający muzykę, Niklas Zennström (twórca Skype'a) wkroczył ze swoim tworem zwanym Kazaa, który nie miał żadnego centralnego serwera, który mógłby zostać zamknięty. Ostatecznie programy typu peer-to-peer stały się dużo liczniejsze, by wymienić Kazaa Lite, eDonkey, eMule, BitTorrent itp. O ile może być to dobra wiadomość dla ludzi, którzy lubią ściągać i dzielić się danymi za darmo, z pewnością nie jest to dla ludzi, którzy mają

wrażenie, że bitcoin jest zabezpieczeniem przeciwko inflacji. Ci którzy porównują bitcoin do języka, pomijają fakt, że większość ludzi nie posiada żadnego bodźca, by tworzyć nowy język z niczego. Z drugiej strony spory kawał historii ludzkości składa się z ludzi szukających kamienia filozoficznego, by w magiczny sposób produkować złoto. Nie ma wątpliwości, że bitcoin ma wbudowany mechanizm gorączki złota, który już rozpowszechnił się w postaci litecoina i z pewnością rozszerzy się na kolejne odmiany bitcoina[2].

## **PIENIĄDZE**

Czy bitcoin drwi z austriackiego stanowiska na temat pieniądza? Jediną możliwością, by się tego dowiedzieć, jest przeczytanie tego, co mają do powiedzenia wielcy austriacy. Zaczniemy od Karla Mengera. W Zasadach ekonomii zauważył on, że pieniądz, ogólny środek wymiany, ma tendencję do bycia najbardziej zbywalnym (tzn. płynnym) towarem w czasie.

Czym jest płynność? Nie jest to po prostu wartość. Ktoś może mieć Picassa w domu, który przyniesie dobrą sumę na aukcji Sotheby podczas boomu, ale Picasso, tak jak wiersz Friedricha Schillera, dzieło napisane sanskrytem lub kilkudziesięcioletnia butelka czerwonego wina, nigdy nie będą najbardziej płynnymi dobrami. Jak ujął to Menger, płynność to: „łatwość z jaką można się pozbyć [dobra] na rynku w jakimkolwiek dogodnym czasie przy aktualnych cenach zakupu, z większą lub mniejszą zniżką (...). Wystarczy porównać liczbę osób, której można sprzedać chleb i mięso, z liczbą osób, którym można sprzedać przyrządy astronomiczne.”

Idąc dalej, Menger wskazał, że bydło było najbardziej płynnym towarem w starożytnym świecie. Jest to zupełnie zrozumiałe w świecie, gdzie sednem rzeczywistości dla wielu ludzi jest utrzymanie się przy życiu, oraz gdzie struktura produkcji praktycznie nie istnieje. Wraz z rozwojem społeczeństwa bydło stało się jednak coraz mniej płynne.

Wraz z rozwojem cywilizacji Menger stwierdza, że: „Ludzie, którzy zastosowali standard miedzi jako rezultat sytuacji materialnej, w jakiej rozwinęła się ich gospodarka, przeszli od mniej wartościowych metali do tych bardziej cennych, od miedzi i żelaza do srebra i złota, wraz z dalszym rozwojem cywilizacji, a szczególnie z geograficznym rozszerzeniem obszaru handlu.”

Złoto zwyciężyło z wielu powodów takich jak trwałość, możliwość łączenia, plastyczność, podzielność, jednorodność i rzadkość. Jednakże ostateczną przyczyną zwycięstwa złota była jego największa płynność pośród innych towarów. Jak dalej pisał Menger: „Bryłka złota wydobyta z piasków rzeki Aranyos przez transylwańskiego Cygana, jest tak samo chodliwa w jego rękach jak w rękach właściciela kopalni złota, pod warunkiem że Cygan wie, gdzie znaleźć odpowiedni rynek dla swojego towaru. Bryłki złota mogą przechodzić przez niezliczoną ilość dłoni bez jakiegokolwiek spadku płynności. Jednak artykuły odzieżowe, pościel, jedzenie itp. byłyby wątpliwe i prawie niesprzedawalne. Podczas wyceny ich wartość w rękach Cygana byłaby znacznie zaniżona, nawet jeśli rzeczy te nie byłyby przez niego używane, nawet gdy od samego początku nabył je w celu sprzedaży lub wymiany.”

To prowadzi nas do kolejnej krytyki bitcoina: nigdy nie będzie on najlepiej sprzedawalnym dobrem. Logika jest prosta. Dopóki większość z 7 miliardów ludzi, którzy zamieszkują tę planetę, nie będzie miało smartfona albo ciągłego dostępu do Internetu, o cyfrowej walucie nie ma mowy.

Z kolei złoto jest łatwo rozpoznawalne w przeciwieństwie do srebra, które może być pomyłone z innymi metalami, chociażby z niklem. Ponadto topi się ono w relatywnie niskiej temperaturze i jest względnie miękkim metalem, zapewniając lepsze łączenie, co częściowo wyjaśnia, dlaczego z historycznego punktu widzenia złoto wzięło górę nad metalami takimi jak platyna. Jeśli ktoś kwestionuje rolę złota we współczesnym systemie monetarnym, powinien przejść się ulicą jednej z metropolii i

zobaczyć, jak wiele istnieje punktów, które skupują złoto. Co więcej banki centralne przechowują złoto i to w bardzo dużych ilościach. Nie przechowują bydła, pszenicy, soi, miedzi, srebra czy bitcoinów.

Menger pisze także: „Jestem gotów przyznać, że w warunkach wysoko rozwiniętego handlu, pieniądze są darzone szacunkiem przez wielu racjonalnych ludzi jedynie jako pewien symbol. Jednak jest całkiem pewne, że ta iluzja byłaby natychmiast rozwiana, jeśli charakter monet jako ilości nieprzetworzonych surowców przemysłowych zostałby zagubiony[3].”

O ile prawdą może być fakt, że część wczesnych nabywców wartościowało bitcoiny ze względu na to, co Menger opisał jako wyimaginowaną wartość, istota najlepiej sprzedawalnych dóbr wymaga powtórzenia. Złoto jest i było postrzegane jako przedmiot piękna od początków cywilizacji. Dlatego też argument, że bitcoiny są zgodne z teorią regresji, ponieważ grupka ludzi konsumuje je tak samo jak obraz Picassa brzmi tak, jakby powiedzieć, że papierowe pieniądze mają wartość, ponieważ John Law i Ben Bernanke cenią sobie swój monopol emisyjny. Rozważając znaczącą część historii ludzkości i energii poświęconej na próby znalezienia kamienia filozoficznego możemy równie dobrze powiedzieć, że alchemia działa. Część ludzi być może czerpie przyjemność z pracy przez wzgląd na samą pracę. Niestety nie jest to wystarczające uzasadnienie dla niewolnictwa ani dla laborystycznej teorii wartości.

## **ANONIMOWOŚĆ**

Wraz z zanikaniem memu o nadchodzącej hiperinflacji, który coraz mniej trzyma się kupy, pojawia się nowy powód, by utrzymać bitcoiny: anonimowość, ba, wolność, którą zapewnia. Chcesz uprawiać hazard w sieci albo kupić coś nielegalnego? Bitcoiny są rozwiązaniem. To sposób – jak się uważa – na obejście prawa i podbudowania ducha nieograniczonego i dobrowolnego handlu. Niestety dla wielu niedoinformowanych,

rzeczywistość jest toto caelo (diametralnie różna). Najlepiej odnieść się do samego programisty bitcoina Jeffa Garzika. Zabawa zaczyna się od 3:20.

Jak na ironię, każdy, kto wziął udział w nielegalnej aktywności przy użyciu bitcoinów – przypuszczalnie myśląc, że dzięki nim był anonimowy – ma teraz trwały zapis każdej swojej transakcji. Ci, którzy myślą, że są cwani, używając dodatków takich jak Tor, są tak samo głupi, jak ci, którzy myślą, że karty prepaid lub smartfony są anonimowe. Wyobraźmy sobie, że bitcoiny istniałyby 50 lat temu. Wygląda na to, że żaden z trzech ostatnich prezydentów (włączając w to Baracka Obamę) nie ubiegałby się o urząd.

## **CZAS BAŃKI?**

Pytanie, na które trzeba odpowiedzieć, dotyczy tego, czy bitcoin po raz kolejny przybierze kształt banki. Odpowiedź brzmi: tak. Istnieje obecnie zwrotna zależność ludzi kupujących z powodu rosnących cen i rosnących cen z powodu kupujących ludzi. Osoby krótkowzroczne prognozują trend cen na podstawie zeszłych czterech miesięcy, które uważane są za normalne, a czyniąc w ten sposób, przyciągają nawet większych głupców. Punkt przełamania nadchodzi, gdy ciągłość zwykłego poglądu zostaje załamana. Jedna rzecz jest pewna: liczba pozostałych frajerów chcących wskoczyć do pędzącego i wciąż przyspieszającego pociągu staje się cienka, a z nimi ich kieszenie.

Gdy ceny jakichkolwiek rzeczy kształtują się parabolicznie, powoduje to rychłe załamanie się wykresu. To tak, jakby ktoś zdecydował się biec pełną prędkością w połowie maratonu. Oczywiście wyglądałby on dobrze przez parę minut, jednakże w pewnym punkcie nieuchronnie by upadł.

Złoto przybrało kształt paraboli w drugiej połowie 2011 roku do 1900\$/oz., sugerując, że złota należy się teraz pozbywać. Jak Ikar, który wzniósł się zbyt wysoko i roztopił wosk na

swoich skrzydłach, parabola kończy się zawsze korektą, a w przypadku przedłużenia – załamaniem. Jak na ironię, najlepsze, co może się zdarzyć przeciwnikom bitcoina, to jego skokowy wzrost do 300\$ za sztukę w ciągu tygodnia.

Nie ma nic antyaustriackiego w przyznaniu, że na rynku istnieje wielu naiwnych, irracjonalnych i niedoinformowanych graczy. Na przykład w 1998 roku podczas bańki internetowej, wartość firmy Temco Services sprzątającej budynki zwiększyła się w przeciągu kilku minut prawie trzykrotnie. Powodem tego był fakt, że w rynek zaangażowani byli wtedy laicy, a zatem poziom kompetencji znacząco spadł. Akronimem Temco był TMC0, któremu blisko było do akronimu firmy Ticketmaster Online, czyli TMCS. Ticketmaster Online (wtedy TMCS) dokonał pierwszej transakcji na giełdzie tego samego dnia, gdy Temco Services (TMC0) zwiększyło się trzykrotnie. Rosnące ceny stworzyły euforię, a euforia znacząco mniejsza IQ uczestników.

Innym powodem, dla którego bitcoin jest tak podatny na powstawanie bańki, jest postrzeganie go jako coś nowego. Myślenie w kategoriach „nowej ery” zawsze przyciąga wiele uwagi. Tulipan został przywieziony do Europy przez Turków w połowie XVI wieku (słowo tulipan pochodzi z języka tureckiego i oznacza turban). W Amsterdamie – stolicy państwa, które w tym czasie posiadało mnóstwo nowo odkrytego złota i srebra z Nowego Świata – tulipan był postrzegany jako coś nowego. Podobnie bańka Missisipi – rozdmuchana przez Johna Law – obiecywała ogromne bogactwa Nowego Świata. Manie kolei, radia, Internetu – wszystkie one wynikały z tego, że ich przedmiot był postrzegany jako coś nowego.

Nie ma wątpliwości, że bitcoin jest spontaniczną odpowiedzią na niestabilność walutową, którą widzimy dookoła. Z jednej strony ludzie martwią się o sławetną, sztucznie utrzymywaną walutę znaną jako euro, z drugiej jednak strony o wielkość strat, które światowej rezerwie walutowej chce zadać Bernanke. Nie rozkochujmy się jednak w innowacyjnym bezpaństwowym rozwiązaniu, gdyż zapomnimy o austriackiej ekonomii i

przyczepimy wagon libertarianizmu do czegoś, co zdąży ku katastrofie.

Autor: Patrik Korda

Tłumaczenie: Łukasz Prządo

Źródło oryginalne: [mises.org](http://mises.org)

Źródło polskie: [Instytut Misesa](http://InstytutMisesa.pl)

## PRZYPISY

[1] „Rozgwiazda i pająk” (The Starfish and the Spider) opublikowana oryginalnie w 2006 roku.

[2] Należy zauważyć, iż wartość bitcoina rozpoczęła się od poziomu 35\$ w marcu i wynosi aktualnie 185\$ [stan na 9 kwietnia 2013 r. – przyp. red.], oznacza to wzrost o 429 proc. Jednakże litecoin zaczynał od 0,07\$ w marcu przy aktualnej cenie 4,49\$, co oznacza wzrost o 6314 proc. To wydaje się sensowne dla ludzi angażujących się w pochodne bitcoina dla potencjalnych zysków, które – gdy zaczyna się od małej bazy – mogą rosnąć wykładniczo. To właśnie praca mechanizmu gorączki złota.

[3] Podkreślenie dodane przez autora.